

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sepólno.

Abonament na pocztach miesięczny 200 mk.
do Ameryki 1/2 dolar.
Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 25 mk. od wiersza potyt.
Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Olszewska nr. 13.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków,
np. przeszkód w wydawnictwie, strajków lub innych nieprzewidzianych
okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonent nie ma prawa do jakiegokolwiek odškodowania lub do
zieszczenia opłat za niedostarczone numery.

Drukiem i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Mieczysław Piechowski w Chojnicach.

Nr. 282

Chojnice, środa dnia 7-go grudnia 1921.

Rok 1

Położenie na G. Śląsku.

Jeden z naszych współpracowników goszczący przez dni kilka w Katowicach przywiózł nam następujące relacje z obecnej sytuacji na Górnym Śląsku.

Prace odnoszące się do organizacji administracji w polskiej części G. Śląska a więc państwowej, komunalnej policyjnej oraz straty granicznej, rozwijały się do dni ostatnich mimo zrozumiałych zupełnie trudności, bardzo pomyślnie. Poszczególne działy znajdowały się w pełnym toku przygotowań, gdy z nagłą przyszedł nakaz Komisji Międzysojuszniczej wstrzymania organizacji administracji w pol. części G. Śląska. Trudno wytłumaczyć sobie przyczynę tego kroku, łatwo jednak przewidzieć skutki, otóż jeśli władze koalicyjne nie zezwolą na zorganizowanie, choćby tylko częściowo administracji polskiej, przed zajęciem Śląska przez wojska nasze, powstanie zastój w obrotach, tak że niewątpliwie wynikną nieporozumienia i znacznie opóźni się definitywne uregulowanie stosunków tak długo już niepokojonego kraju.

Równocześnie z tem Niemcy nie tylko, że gorąco kowo pracują w tamtej stronie, aby wszystkie kółka wielkiej maszyny administracyjnej doskonale funkcjonowały, w czem zresztą nikt nie przeszkadza, a ponadto jeszcze po dziś dzień nie poprzestali wzbogacać się własnością państwa polskiego ograbiając je np. z materiału kolejowego. W sprawie wywożenia przez Niemców materiału kolejowego w polskiej części G. Śląska wystosował Wydz. Kol. pr. przy N. R. L. w Katowicach memoriał do Komisji w Opolu, której m. in. podaje, iż, w ciągu roku ubiegłego wywieziono z Rybnika i Jejkowic wszelkie szyny krzyżujące, 2 zwrotnice, 4 sygnały maszynowe i wszelki materiał dla 2 kompl. urządzeń zwrotniczych. Zaś warsztat ruchu kolejowego w Rybniku został tak dalece ogołoconym z wszelkiego materiału kolejowego, że przedstawia dziś bardzo małą wartość. Na linii Podlesie—Tychy wywieziono wszelki materiał potrzebny do bmdowy toru. Dworzec w Szopienicach niema własnej wody, ponieważ wywieziono wielki motor elektr., który ją wytwarzał. Dworzec w Wodzisławiu pozbawiono własnego światła zabierając mu wielki motor dynamo. Pozatem uszkodzono, lub usunęto szereg lokomotyw z samego dworca Mysławice 4, dalej stwierdzono, że dyrekcja kolejowa w Katowicach wysłała całemi wagonami akta, plany, meble itp. a usiłuje w dalszym ciągu dokonać jeszcze większych wysiłków na niemiecki teren G. Śląska. Memoriał kończy się słowami:

Wobec tego Wydz. Kol. przy Nacz. Rad. Lud. zwraca się wprost z energicznym protestem przeciwko takiej akcji „niemieckiej”. Dyr. Kol. w Katowicach prosi Kom. Międzysoj., aby postarała się o sprowadzenie wywiezionego materiału.

Mimo względności, z jak odnoszą się ogółem władze koalicyjne do Niemców, ci ostatni nie odpłacają im równą sympatią. Dowodem tego prowokacje raciborskie i zebranie kolejarzy w Kędzierzynie, nie mówiąc już o mniej jaskrawych wybrykach na całym terenie obu Śląskach. W Raciborzu istnieje od dawna przez inteligencję niem. zorganizowana i kierowana akcja przesładowcza wobec wojsk koalicyjnych, której ofiarą byli w pierwszym rzędzie Włosi, obecnie odkomenderowani tam Francuzi i Anglicy. W Kędzierzynie zaś zebrali się delegacje kolejarzy okolicznych, wnosząc i zatwierdzając uchwałę, niedopuszczającą do okupacji powiatu kozielskiego przez wojska francuskie. Równocześnie prasa raciborska nie omieszczała wystąpić z szeregiem uwłaczających koalitantom artykułów, na skutek czego Kom. M. S. zawiesiła na dni 8 „Oberschl. Anzeiger”, „Generalanzeiger für Schlesien und Posen” i „Ratiborer Anzeiger” obkładając aresztem odośne artykuły. Czy pozatem uczyniono coś więcej dla ochrony autorytetu władz koalicyjnych i honoru wojsk okupacyjnych nie wiadomo.

W stosunku do ludności polskiej władze międzysojusznicze nie zmieniły zasadniczo swego stanowiska.

Z różnych stron dochodzą do Katowic bezustanne wiadomości o represjach niemieckich, napadach bandyckich i mordach. I tak w Nakle (pow. Tarnogórski) napadło około 100 dobrze uzbrojonych Orgeszków na zgromadzenie weselne w sali restauracyjnej Tichauera, zabijając na miejscu wystrzałem z rewolweru polskie-

go urzędnika policyjnego, drugiego raniąc, tak samo niejakiego Piecucha. Wybitniejszych zaś Polaków miejscowych wywieziono do Tarnowskich Gór, skąd jeszcze nie powrócili. W Zabrze napadł ks. Szweincecha pijany policjant plebiscytowy, jednakże towarzyszący księdzu polscy urzędnicy gminni zdołali go obronić. W Jozefsbergu (powiat oleski) napadli Orgeszkowcy na mieszkanie wdowy Nowackiej chcąc uprowadzić stamtąd wachmistrza policji plebiscytowej Nowackiego, co im się jednak nie udało. Należy zaznaczyć, że w miejscowości tej znajduje się jeszcze znaczna ilość przybyłych z Niemiec bandytów złączonych w organizację „Arbeitsgemeinschaft” pod komendą kapitana pruskiego. W Gliwicach Niemcy napadają systematycznie kolejarzy polskich, chcąc skłonić ich tym sposobem do opuszczenia stanowisk. We wszystkich powyższych wypadkach nie słyhać nic o przedsięwzięciu kroków śledczych, co tem zrozumiałem, że np. w sprawie mordu na śp. ks. Strzybnym teraz dopiero rozpoczęto dochodzenia, które zresztą rzucają już pewne posądzenia na właściciela ziemskiego von Königa, jako inicjatora zbrodni.

Wobec tych wiadomości, których nie brak w żadnej gazecie śląskiej, ludność tutejsza z pragnieniem wygląda przybycia wojsk polskich, które wreszcie zaprowadzą ład i staną się postrachem dla bandytów. Zainteresowanie prasy i społeczeństwa na G. Śląsku ogniskuje się obecnie około kilku kwestyj i tak:

Układ gospodarczy między Polską a Francją, o których skąpe dochodzą wiadomości, pertraktacje pol. niem. w Genewie wraz z przedwstępniemi z przemysłowcami niemieckimi w Sosnowcu, do których ogół ludności odnosi się dość sceptycznie i które mało jeszcze przyniosły danych faktycznych, dalej prace komisji granicznej odnoszące się na razie raczej do linii ogólnej zakreślonej na mapie, a nie decydujących o przynależności poszczególnych gmin i pól.

Mimo jednakże zdenerwowania, które wywołuje tu i owdzie nieuregulowana dotąd jeszcze sytuacja, toczy się zwykłym torem, nawet rozwija się pomyślnie. W Pszczynie odbyło się niedawno wielkie zebranie Rad Ludowych konferujących nad niesieniem pomocy uchodźcom polskim, w Goczałkowicach nad przygotowaniem do przyjęcia wojsk polskich itp. W innych miejscowościach po chwilowym uspieniu, rozpoczęły znów działalność różne instytucje kulturalno-oświatowe.

Bardzo korzystne wrażenie wywołują przysyłki żywności nadchodzące z Polski np. do Pszczyny i Rybnika, jak też ogólne zainteresowanie się Śląskiem, objawiające się w prasie wszystkich kierunków na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawy polskie.

Sukces ministra Michalskiego.

Warszawa, 3. 12. Zakłady przemysłowe i banki zwróciły się do ministra Michalskiego z prośbą o udzielenie kredytu wskutek obecnego kryzysu zgotowanego brakiem gotówki. Minister Michalski zarządził rewizję działalności banków, aby zbadać prace i potrzeby tychże.

Dzień wczorajszy był dużym sukcesem min. Michalskiego; komisja skarbowo-budżetowa łącznie z konstytucyjną większością 35 przeciwko 13 głosom przyjęła rezolucję, która faktycznie nadaje ministrowi prawo weta przy wydatkach uchwalonych przez Sejm. Ponadto sama komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła większością 15 przeciwko 13 gł. artykuł 52 projektu daniny państwowej, zezwalający na pokrycie daniny przez sprzedaż ziemi, o ile ona nastąpi po zezwoleniu ministra skarbu i po porozumieniu z prezesem urzędu ziemskiego.

O przyspieszeniu rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 5. 12. Klub Związku Ludowo-Narodowego zwrócił się do marszałka Sejmu z żądaniem zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw dla przygotowania planu pozostałych prac Sejmu w celu przyspieszenia wyborów do nowego Sejmu.

Co się dzieje w świecie?

Mowa Brianda.

Havre, 3. 12. Havas. Odpowiadając na mowę powitalną, wygłosił Briand dłuższe przemówienie w

którem m. in. powiedział: Miałem w Waszyngtonie łatwe zadanie do spełnienia, dzięki poważnym argumentom, jakimi rozporządzałem. Trzeba było przedstawić je przed całym światem. Francja nie mogła nie być obecną na takim zebraniu, jak konferencja waszyngtońska, zwołana przez prezydenta Hardinga w szlachetnym zamiarze zmniejszenia ciężarów wojennych. Inicjatywa Hardinga była wzniosłą, a Francja nie była nigdy głuchą na podobne wezwania i odpowiedziała natychmiast na zaproszenie, tak jak niegdyś odpowiedziała na zaproszenie w Hadze. Francja miała świadomość, iż w przeszłości uczyniła wszystko, co było możliwe, aby uniknąć wojny, i że w tym względzie wolna jest od wszelkich zarzutów. Następnie Briand przypomniał, iż Francja zawsze broniła wolności i krwi swoją płaciła za ten okrutny zaszczyt. W ostatniej wojnie Francja została sprowokowana i zaatakowana. Prawom Francji w Ameryce oddano sprawiedliwość. Na uroczystym zebraniu, w którym brałem udział w Waszyngtonie, mówił dalej Briand, gdy wyłuszczyłem powody, które skłoniły Francję żądać gwarancji bezpieczeństwa, będącego bezpieczeństwem całego świata i gdy przedstawiłem prawa swego kraju — usłyszałem zrywające się ze wszystkich stron frenetyczne oklaski i z słów Balfoura, iż Francja ma powody ku temu, aby mieć się na baczności — poczułem, iż Francja została zrozumiana. Podobne oświadczenia złożyli również przedstawiciele innych narodów. Z kolei Briand przypomniał, iż nie odrzucił żadnego z projektów rozbrojenia na morzu i zaznaczył, iż sytuacja jest zupełnie inna, gdy chodzi o rozbrojenie na lądzie. Na morzu też niebezpieczeństwo nie istnieje. Na lądzie jednak jest inaczej: jest faktem, iż w Niemczech pozostało 7 milionów zdemobilizowanych żołnierzy, iż jest tam 250 000 zmobilizowanych w organizacjach bezpieczeństwa oficerów i podoficerów. Poza Niemcami i Polską znajduje się olbrzymi kraj, który jest w rozkładzie, a który utrzymuje w niewiadomych celach półtoramilionową armję, wreszcie istnieje nie uspokojona jeszcze Europa. Oto jest sytuacja, która zmusza Francję do zachowania swej siły zbrojnej, zresztą już obecnie zmniejszonej znacznie. Tym sposobem Francja czyni wszystko, aby zmniejszyć ciężar zbrojeń.

Rozwiązanie przemyślenia angielsko-japońskiego.

London, 3. 12. Waszyngtoński sprawozdawca „Daily Mail” donosi, że na najbliższym publicznym posiedzeniu konferencji mającej się odbyć w środę zostanie złożone urzędowe oświadczenie ze strony rządów angielskiego i japońskiego, zrzekające się przynajmniej. Zawiadomieniu temu towarzyszyć będzie deklaracja polityczna Anglii, Francji i Japonii w sprawie Chin.

Nagrody dla członków b. Z. S. O.

Za zgodą Komendy Głównej Z. S. O. Komendy Wojewódzka w Grudziądzu w uznaniu służby dla organizacji tej następującym członkom udzieliła dyplomu honorowego, który niżej wymienieni członkowie w niedzielę, dnia 11 b. m. otrzymają. Miejsce i czas rozdania dyplomów będzie jeszcze ogłoszone.

Była Komenda Z.S.O. na powiat Chojnice
Standera.

Nowa Cerkiew, Józef Kamiński, Julian Piechowski.

Wysoka Zaborska, Walenty Borowski, Konstanty Hope.

Legbąd, Niepomuk Szefs, Izidor Pruszek.
Zapędowo, Franciszek Linde, Wincenty Czarowski.

Czarnisz, Antoni Lewiński, Tomasz Jajdzewski.

Windorp, Tomasz Zblewski.

Mosna, Ignacy Glauer.

Czarnowo, Maksymilian Gierszewski.

Kruszyn, Wincenty Borzyszkowski.

Skoszewo, Franciszek Kaszubowski.

Lipki, Izidor Kurdyn.

Czyżków, Franciszek Rekowski.

Lubianki, Feliks Kapłanowski.

Lędy, Franciszek Kaszubowski.

Lubnia, Paweł Kurpiak.

Odry, Jan Gończa.

Zalesie, Jakób Klóskowski.

Rolbik, Władysław Maćkiewicz.
Mate Glisno, Andrzej Pestka.
Bak, Wincenty Koszewski.
Gieldon, Władysław Gierszewski.
Grunowshöhe, Franciszek Kalinowski.
Kurcze, Jan Atumowski, Franciszek Kruth.
Bagna, Stanisław Dąbrowski, Jan Sarnowski.
Huta, Bolesław Głowczewski.
Kęsza, Józef Kliczkowski, Teofil Kliczkowski
Gothelp, Bernard Dązek.
Łęg, Bernard Grochowski, Józef Ryska, Władysław Sowiński, Bronisław Sowiński, Franciszek Nowak.
Ziemie, Alfons Kaszubowski.
Będzimerowice, Stanisław Cherek, Władysław Babiński.
Kłodnia, Franciszek Dahlman.
Karsin, Romuald Bąkowski, Alojzy Zagórki, Florian Pokrzywiński, Jan Chyrek, Teofil Libera, Aleks. Nowak, Jan Niemczyk, Paweł Wątka, Marjan Rink.
Żabno, Stanisław Stark, Wojciech Masalon, Józef Rózek.
Małe Chełmy, Stanisław Wank.
Wielkie Chełmy, Józef Kukliński, Bronisław Gabrych.
Malachin, Hieronim Narloch, Leon Zdunek, Walerjan Miśkowski.
Żubna, Aleksander Rekowski, Władysław Winiecki, Władysław Winiecki II.
Czapiewice, Józef Szczepański, Józef Gac, Józef Wysocki, Józef Pik.
Męcikał, Maksymilian Jankowski, Stanisław Januszewski.
Kosobudy, Alojzy Ciemiński, Tomasz Waldoch, Franciszek Gierszewski, Ignacy Braca, Konrad Napiątek, Aleksander Waldoch, Bolesław Jaszewski, Ignacy Narloch, Jan Piechowski.
Leśno, Wojciech Smentek, Leon Zelewski, Leon Dysarz, Franciszek Wysocki.
Silno, Stanisław Pirsch.
Konarzyny, Ks. Alfons Wacław Szulc, Stanisław Zieliński.
Rytel, Jan Józef Słomiński, Jan Nagórski, Michał Gradowski, Franciszek Czartowski, Józef Glezer, Feliks Talaska, Franciszek Noga, Wiktor Pałubicki, Szczepan Meller, Wilhelm Depner, Wincenty Gierszewski, Jan Modzejewski, Antoni Żychliński, Jan Kosecki, Władysław Doroszewski, Karol Lewandowski, Leon Galikowski, Ludwik Sabimasz.
Brusy, Augustyn Bruski, Stefan Januszewski, Józef Lipski, Jan Łukaszewicz, Augustyn Łukaszewicz, Władysław Hologa, Apolinary Polachowski, Feliks Kinka, Bolesław Grabowski, Jakób Piotrowski, Leonard Przewoski, Józef Niemczyk, Stefan Januszewski.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 6 grudnia 1921 r.
— **Wieczorek rodzicielski** odbył się wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem na sali szkoły miejskiej. Na wstępie wygłosił kierownik szkoły polskiej pan Dziarnowski przemowę na temat „Dlaczego czcimy porządek w rodzinie”. Mowa ta dotyczyła powstania Listopadowego, które choć się nie udało, jednak było dowodem bohaterstwa naszych przodków i wzbudziło ducha w narodzie. Ten duch żył do dziś i oto doczekaliśmy się wolnej Polski. Mowę tę wysłuchała publiczność z wielkim zainteresowaniem. Następnie odśpiewano Rotę Konopnickiej. W przerwie odegrała orkiestra smyczkowa marsza Urbacha „Per aspera ad astra”, poczem kilkoro dzieci wygłosiło deklamacje treści narodowej zastosowane do uroczystości. Dalej chór dzieci odśpiewał pieśni „Polak nie służy” i „Marsz strzelców” pod batutą nauczyciela p. Pierzyńskiego. W przerwie muzyka grała uverturę z opery „Chłop i poeta”, poczem chór męski Lutni odśpiewał pieśń o ziemi ojców i nastąpiły znów deklamacje dzieci. Utwór „Marzenie” Szumana wypadł dla nieobecności wiolonczelisty, który w ważnej sprawie wyjechał do Grudziądza. Nauczyciel p. Stanke wygłosił wykład o powstaniu listopadowym, poczem „Lutnia” — chór mieszany — odśpiewała „Hymn polski” i „Chór podchorążych”. W przerwie orkiestra smyczkowa odegrała romans F.—F. Kahnta i uverturę z opery „Marta”. Na koniec przedstawiono żywy obraz Polski Zmartwychwstałej na gruzach naszych trzech zaborców: Prusaka, Moskala i Austriaka, których wyobraźli żołnierze leżący z karabinami na ziemi w mundurach pruskich, moskiewskich i austriackich, zaś na nich stał Anioł w białej z orłem polskim w ręku trzymając chłopczyka, co wyobrażało Polskę zwycięską i zbrojną.

Ten sam też chłopczyk wygłosił następnie deklamację „Jak kochać Ojczyznę”. Wieczorek zakończył krótką przemową p. Dziarnowski, dziękując publiczności za liczny udział i wszystkim tym, którzy do upiększenia tegoż się przyczynili oraz prosząc o dobrowolne datki, celem pokrycia wydatków i założenia biblioteki szkolnej.

Jak wynika z powyższego, wieczorek rodzicielski udał się znakomicie i cieszył się liczny udział publiczności. Główną to zasługą kierownika szkoły polskiej p. Dziarnowskiego, który nie szczędził ni trudów ni mozołów w tym względzie. On też postarał się o urządzenie i piękną dekorację sceny, zaopatrzonej w liczne oznaki narodowe. Należy się też uznanie baonowi celnemu, który dostarczył zasłon dla sceny i karabinów dla przedstawicieli naszych zaborców. Również podziękować należy kierownikowi chóru dzieci p. Pierzyńskiemu i „Lutni” p. Gierszewskiemu za ich starania około wzięcia śpiewu i muzyki.

Ubolewać tylko należy, że tak mało złożono na pokrycie wydatków i założenie biblioteki szkolnej. Datki nawet nie pokrywają kosztów urządzenia tego wieczorka nie mówiąc już wydatków założenia biblioteki szkolnej. Tymczasem datki na tak zw. „Elternabend” i inne cele germanizacyjne płynęły dotąd daleko obficie, po części nawet ze strony uczestników polskich. Smutny to objaw. Oby stosunki zmieniły się na lepsze!

— **W ręce polskie** przeszły dwa budynki, położone przy ulicy Ceglanianej a należące do p. Vollmera. Nabywcami są dwaj Polacy z Ameryki. — Nowonabywcom: Szczęść Boże!

— **Ferje Bożego Narodzenia** trwają od 22. 12. do 2. 1. włącznie. (Zawieszenie zajęć 21. 12. po lekcjach, podjęcie nauki 8. 1. rano), ferje Wielkanocne od wielkiej środy 12. 4. do poniedziałku po niedzieli przewodniej włącznie (24. 4.).

— **Zjazd delegatów straży pożarnych w Województwie Pomorskim.** Województwo Pomorskie urządza w dniu 18. grudnia o godz. 10 tej w gmachu Wojewódzkim zebranie przedstawicieli wszystkich straży pożarnych, w celu zawiązania „Związku Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego”.

Na zjazd ten wzywa Województwo przedstawicieli upoważnionych wszystkich towarzystw ochotniczych straży ogniowych, a w miejscach, gdzie istnieją przymusowe straże pożarne, przedstawicieli upoważnionych gmin, z ramienia których utworzone są wymienione straże.

Koszta przyjazdu delegatów ponoszą towarzystwa straży ochotniczych względnie gmin.

Zebrania towarzystw

odbędą się:

w **Chojnicach** — zebranie pracowników kolej. Związku Z. Z. K. w czwartek, dnia 8 grudnia, o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Januszewskiego. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

w **Chojnicach** — w niedzielę, dnia 11 grudnia, o godz. 12 w poł. wiec Zw. Inw. Woj. u p. Januszewskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

w **Chojnicach** — Tow. Oświaty „Pomorze” w środę, dn. 7 XII r. b. o 8-ej wiecz. zebranie w lokalu „Czytelnia ludowej” Rynek nr. 4. Wykład „O Kaszubach”. Ref. naucz. p. Jackowski. O liczny udział uprasza się Zarząd.

3 Trzy tanie dni 3

środe, piątek i sobotę
Pal. kawa 1/4 ft. 125,—
Prima kakao 1/4 ft. 90,—
Kartoflana
mączka 1 ft. 225,—
Makaron 1 „ 150,—
Ryż 1 „ 140,—
Jabłka 1 „ 40,—
Cygar szt. 20 — 40,—
Papierosy 3,80 — 8,—
polecą

A. Piłtka,

Skład tow. kolon. delik.
Człuchowska nr. 27.

Świeżo nadeszły:

Kawa pal. 1/4 funt 125,—
„ sur. „ „ 120,—
Kakao hol. „ „ 120,—
„ ang. „ „ 90,—
Prosz. czekol. „ „ 90,—
Kawa Franka „ 150,—
„ zlodowa „ 90,—
„ żytna „ 70,—
także polecam

pierniki, cukierki, czekolady,
proszek do piecz. i różne przyprawy gwiazdkowe.

D. Grzywacz,

Gdańska 28.

H. STROINSKI, Dom Handlowy
Chojnice, Dworcowa 58, Tel. 116.
ma na sprzedaż

1 eleg. polowiec
(Jagdwagen)

i uprząż.

Jutro, 7. bm., popołud. o godz. 2 będzie

mięso

sprzedawane.

Rzeźnia.

Spółka Naftowa

T. z ogr. por.

Toruń

Tel. 399

Kopernika 30

polecą

**benzynę
oliwy**

smary, tłuszcze, naftę, ropę i. t. d.

Reprezentanci i agenci na całe Pomorze poszukiwani
przy wysokiej prowizji.

— Lasy do wycięcia —

nadające się do belek

i drągów telegraficznych

kuguje każdego czasu za gotówkę

Oswald Werner, Chojnice

Dworcowa 72

telef. 290.

! K e f i r !

Mleko lecznicze, hurtownie i detalicznie do nabycia przez

C. B. „Express”

Bydgoszcz, Jagiellońska 70.

Przyjmowanie

ogłoszeń
abonentów

od rana 7-mej godz. do wieczoro 10-tej godz. do

„Danziger Zeitung,”

przez

C. B. „Express”

Biuro ogłoszeń i hurtowania gazet.

Bydgoszcz, Jagiellońska 70.

Tel. 799, 800, 665.

**Podarunki na Gwiazdkę—
Meble Koszykowe!**

Całe urządzenia salonów, krzesła
biegunowe, leżaki, kosze podróżne
i na bieliznę, ręczne kufrы, walizy,
krzesła vis-a-vis, gondole,
podstawki do kwiatów, podstawki
na przybory do szycia, koszyki
ręczne koszyki na papiery, ta-

borety, meble lykowe, towary
galanteryjne
wszystko w bardzo wielkim wy-
borze i po umiarkowanych cenach
na sprzedaż,
także dla odsprzedawców.

H. Stroński,

Dom Handlowo-Komisowy,

w Chojnicach,

przy ul. Dworcowej 58, tel. 116.

Mam na sprzedaż

**1 dobry jednokonnny
roboczy wóz.**

Czajkowski, Brusy.

Dziewczyzna

do kuchni,

potrzebna od zaraz.

**Restauracja do złamanych
stóp.**

Młynarz,

w wieku 28 mym żonaty, który
pracował w większych i mniej-
szych młynach, obeznany z
wszelkimi motarami, może tak-
że wykonywać wszelkie repara-
cje, poszukuje od zaraz posady.
Zgłoszenia pod nr. 2644 do
eksped. Dzien. Chojnickiego.

DROBNE ŻELASTWO

dla kolejek wążkotorowych i nor-
malnotorowych jak to:

lasze, szruby do

lasz, haki szyno-

we, szruby do szyn

:: (Tirifaonds), ::

zabki, szruby do

:: :: zabek, :: ::

opócz tego:

metal biały do łoż-

ysk, łożyska, pod-

klady drzewne, :

dla wążko — i normalnotorowych

kolei z zapasów korzystnie

dostarcza.

Smoschewer i Sku. t. z. o. p.,

Bydgoszcz.

Pocztówki z widokiem

z Chojnic i z okolicy

polecą

Dziennik Chojnicki.